

# PROZEKTOR

**TYGODNIK SPOŁECZNO-KRYTYCZNY I INFORMACYJNY.**

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

**Rok V.** Białystok, sobota 16—niedziela 17 marca 1929 r. **№ 3.**

ZATWIERDZONE PRZEZ KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO W WARSZAWIE

## Kursy Kierowców Samochodowych w Białymstoku

### T. Diakowskiego i S<sup>ka</sup>

znanego w branży automobilistów wieloletniego praktyka-wykładowcy szkół szoferских i b. kilkuletniego rzeczoznawcy oraz członka komisji egzaminacyjnych szoferów przy Dyr. Rob. Publiczn. woj. Białostockiego.

Gwarancja bezkonkurencyjnego, gruntownego i dokładnego wykształcenia na zawód kierowców samochodowych.

Kurs 2-miesięczny rozpoczyna się z dniem 14-ym marca roku bież.

**MIEZKANIE I OPIEKA DLA PRZYJEZDNYCH.**

**Całkowity kurs - 250 zł.**

Dla Urzędników, Wojskowych i Polic. oraz tym, którzy mieli styczność z samochodem. — **ZNACZNA ZNIŻKA.**

Informacje od g. 8 do g. 20: ul. Wróbla № 3, i w sali „Pisara“, ul. Dąbrowskiego Nr. 20 od g. 16 do g. 18.

— Telefon 11-33 w godz. od 9 do 12. —

**BIAŁYSTOK, ul. DĄBROWSKIEGO 20 (Sala Pisara).**

Walne zgromadzenie członków

## Spółecznego Banku Spółdzielczego

— — — odbędzie się — — —

jutro, w niedzielę dn. 17 marca r. b., o godz. 4-ej po południu w sali Klubu sportowo-gimnastycznego „Hellas“, przy ul. Lipowej 6.

## Żydowski Klub Sportowy w Białymstoku

urządza dziś, w sobotę 16 marca, w salach T-wa „Linus-Hacedek“ (Różańska 3) **wspaniały bal reprezentacyjny p. n.**

## PREDWIOŚNIE

Szereg oryginalnych atrakcji. Wybór królowej i 2-cho nimf wiosny. Kotyjon-kabaret. Orkiestra pod batutą p. Aronsona. Konferencjer — p. Bubryk. Dekoracje art.-malarza p. Rozanieckiego i inż. Goniądzkiego.

Bufet ze smakołykami i gorącą kuchnią. Początek o godz. 10.30 wiecz. Zamówienia stolików przyjmuje kancelarja klubu (Nowy Świat 12).

## W ŚWIELE REFLEKTORÓW. Jej cesarska Mość—Śmierć czeka tylko na rozkaz człowieka...

Groza wojny przyszłości. — Zburzenie resztek cywilizacji.

### Sensacyjne rewelacje kanclerza Churchilla.

Niezwykłą sensację wzbudziło w tym tygodniu w Londynie ukazanie się „Wspomnień” kanclerza skarbu Churchilla.

We „Wspomnieniach” swych obejmujących lata 1919—22 a więc okres, w którym Churchill był ministrem w gabinecie Lloyd George'a, angielski mąż stanu przytacza niesłychanie interesujące informacje o olbrzymich zbrojeniach, czynionych swojego czasu na rok 1919.

Churchill stwierdza, iż gdyby nie było nastąpiło zawieszenie broni, Niemcy byłyby w lecie 1919 r. doznały o wiele jeszcze straszniejszej klęski od tej, którą poniosły. Tysiące samolotów byłyby zniszczyły doszczętnie miasta niemieckie. Dziesiątki tysięcy armat byłyby obróciły w proch cały front. Poczynione były już wszelkie przygotowania, umożliwiające posuwanie o 30 klm dziennie 250 tys. ludzi w samochodach, autach pancernych itd. Gazy trujące, niesłychanie niebezpieczne, przeciwko którym istniała tylko jedna w tajemnicy utrzymywana maska ochronna (której Niemcy nie posiadały), byłyby uniemożliwiły wszelki opór.

W dalszym ciągu oświadcza kanclerz Churchill, iż gdyby w przyszłości wybuchła wojna, byłaby ona prowadzona zapomocą o wiele jeszcze groźniejszych broni, od tych, które były przygotowane na lato 1919 r. **„Śmierć stoi przed nami”** — powiada Churchill — wyprostowana, gotowa do skoku, gotowa do rzucania gazów trujących na narody. **Przygotowana jest ona na to, aby resztki cywilizacji zmiażdżyć i zburzyć, bez nadziei na jakąkolwiek kiedyś odbudowę.** Czeką ona tylko na rozkaz od słabej istoty, od człowieka, który tak długo był ofiarą śmierci, a teraz może narażać się na chwilę jej panem...

### „Gazy trujące nad Berlinem”.

O sensacyjnym romansidzie Brunona Jastieńskiego p. t. „Pałę Paryż”, ogłoszonym przez oficjalny organ Moskwy w Paryżu — „l'Humanité” — i natychmiast przetłumaczonym prawie na wszystkie języki świata, pisaliśmy w jednym z numerów poprzednich.

Obecnie mamy nową sensację literacką tegoż gatunku.

Jest to sztuka młodego autora niemieckiego Lempfela p. t. „Gazy trujące nad Berlinem”.

Wystawienie tej sztuki w pewnym teatrze berlińskim narobiło wielkiej wrzawy. Policja berlińska zabroniła dalszych przedstawień. Dzienniki berlińskie pełne są informacji o tej sensacyjnej sztuce.

Treść sztuki jest następująca:

W Berlinie istnieje fabryka chemiczna, dyrektor której dostarcza gazów trujących dla Reichswehry. Doprowadzony do rozpacz przez ciężkie warunki finansowe, stworzone mu przez urzędy państwowe, dyrektor fabryki otwiera balony i wypuszcza gazy na Berlin. Około stu tysięcy berlińczyków ginie i w mieście rozpoczyna się anarchja...

Drugi akt sztuki odegrywa się w gmachu ministerstwa wojny. Oficerowie korzystają z okazji i ogłaszają dyktaturę wojskową „jego excelencji”. Artysta, grający rolę „jego excelencji”, ucharakteryzowany jest na byłego naczelnika Reichswehry generała von Seeckta.

Trujące gazy przenikają i do ministerstwa wojny i tu się rozegrywają okropne sceny. Dyktator wojskowy przenosi swój sztab wyżej ponad ziemią — do lokalu restauracji wieży radiowej.

Akt trzeci odegrywa się w tej właśnie restauracji. W mieście wrą walki. Rozpoczyna się powstanie komunistyczne. Agitatorzy przywołują ludność na barykady, socjaliści „zdradzają” interesy proletariatu, zaś kapitaliści angielscy zjawiają się u dyktatora i proponują mu dostawę granatów ręcznych dla stłumienia powstania.

Autor — z przekonania komunista — zaopatrył swą sztukę w szereg demagogicznych hasel.

Zakaz wystawiania tej sztuki, która w istocie swej jest nawoływaniem do powstania komunistycznego, wywołała w prasie całą wojnę. Jedna część prasy berlińskiej przyznaje, że tego rodzaju sztuki powinny być bezwzględnie zabronione, druga zaś część prasy berlińskiej upatruje w tym zakazie wystawienia sztuki zamach na wolność prasy i widowisk scenicznych oraz próbę zaprowadzenia w Niemczech cenzury rewolucyjnej, co sprzeczne jest z zasadami niemieckiej konstytucji republikańskiej.

## Sensacje, aktualnostki, „kwiatuszki z oślej łaki” i ciekawostki.

Ostatnie wiadomości z Moskwy sygnalizują o niezwykle napiętej sytuacji na Kremlu. Z godziny na godzinę oczekiwany jest **zamach na czerwonego dyktatora Stalina** i rewolucja pałacowa.

Pogłoski o planowanym zamachu stanu są coraz powszechniejsze.

B. profesor uniwersytetu monachijskiego Frezulp Szmidt uczynił sensacyjne odkrycie. Uczonemu temu udało się rozłożyć **promienie kosmiczne** na części składowe. Promienie te nazywa on wiązką trzech rodzajów promieni, a mianowicie: 1) promienie śmierci, 2) promienie życia i 3) promienie obojętne. Odkrycie to może mieć nieobliczalne następstwa. Promienie śmierci mają podobno siłą zagładę i zniszczenie na setki kilometrów, promienie życia zaś zdołają leczyć rany i przedłużać życie.

Ukazała się nowa, „międzynarodowa” („Roman international”) powieść włoska niejakiego Pitigrilli p. t. **„Kokaina”**.

Cała ta powieść, przypominająca zdaleką fantazję Maurycego Decobry, jest specyficznym plugawieniem wszyskiego, co dotyczy religii i obrzędów chrześcijańskich, i wprost odurzającym odorem cynizmu, graniczącym z obrzydliwością i sadyzmem...

W ubiegłą niedzielę w „Resursie Obywatelskiej” odbyło się urządzone przez Zarząd Resursy zebranie **„w celu ożywienia życia towarzyskiego wśród społeczeństwa miejscowego”**. Na zebraniu tem omówiona miała być kwestja realizacji tego zamierzenia.

Jaką morfina postanowił wlać w zgrzybiały organizm białostockiego życia towarzyskiego Zarząd „Resursy Obywatelskiej” — narazie nie wiemy.

Zdaje się nam jednak, że żadna morfina tu nie pomoże. Tu nawet prof. Steinech z dr. Woronowem nic nie zrobią, nie tylko — morfina...

Zanik życia towarzyskiego w Białymstoku jest skutkiem ciężkich warunków lokalnych, w które postawił Białostok obecny moment dziejowy...

Gdy u nas w Białymstoku ktoś przez okno krzyknie na ulicę: „prezesie!” — wszyscy oglądają się. Każdy myśli, że to o nim mowa.

A jeżeli ktokolwiek w „Ritz'u”, w „Lux'ie”, u Lubczyńskiego, lub w innem miejscu powie głośno: „dyrektorze!” — każdy natychmiast obraca się, sądząc, że to do niego się odnosi.

Tyle tytułomani, megalomanji i tyranji sztucznej wielkości jest u nas w ostatnich czasach w Białymstoku. Prawie każdy — prezes; prawie „każdy jeden” — dyrektor...

### „Król królów” na ekranie „Polonji”.

Dyrekcja kina „Polonja” szykuje się do wyświetlenia na swym ekranie największego superfilmu świata, reżyserji genialnego Cecila B. de Mille'a p. t. „Król królów”.

Tb arcydzieło sztuki kinematograficznej przedstawia żywot, mekę, śmierć i zmartwychwstanie Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Główne role w filmie kreują pierwszorzędne siły ekranu. Film będzie wyświetlany w „Polonji” w przeciągu kilku dni, począwszy od dn. 8 kwietnia r. b.

# „Nadprezydent miasta” p. adwokat Dorożyński.

W № 4 wychodzącego w Warszawie dwutygodnika pracowników samorządu miejskiego, powiatowego i wiejskiego p. t. „Pracownik Samorządu w” znajdujemy ciekawy artykuł, poświęcony energicznej działalności adwokata białostockiego p. Dorożyńskiego na stanowisku przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej m. Białegostoku.

Artykuł ten przytaczamy tu w całości.

## Niewłaściwy człowiek na nieswojem miejscu.

W Białymstoku na czele komisji rewizyjnej rady miejskiej stoi adwokat p. Dorożyński, który swe niczem nie poparte kompetencje chce roztoczyć na działy zupełnie do niego nienależące.

O taktownem postępowaniu p. Dorożyńskiego świadczy choćby następujący memoriał, z którym wystąpił oddział Związku w Białymstoku do rady miejskiej za pośrednictwem prezesa tej rady p. prof. Mlyńskiego:

„Zarząd Związku pracowników miejskich m. Białegostoku ma zaszczyt zwrócić się do rady miejskiej w następującej sprawie:

Komisja rewizyjna rady miejskiej od dłuższego już czasu przeprowadza rewizję poszczególnych wydziałów Magistratu m. Białegostoku.

Pozostawiając na uboczu kwestję oceny działalności tej komisji, która w zasadzie winna dążyć do usprawnienia agend wykonawczych naszego samorządu, Zarząd Związku P. M. zmuszony jest zwrócić uwagę rady miejskiej na stosowanie przez przewodniczącego komisji p. radnego Dorożyńskiego, przy wykonywaniu swych obowiązków, swoistych metod, które w wysokim stopniu niepokoją ogół pracowników miejskich, wywołując w nich ferment, wzburzenie i ostre rozgoryczenie.

Zarząd Związku jest w posiadaniu całego szeregu faktów, które obniżają powagę nie tylko przewodniczącego komisji rewizyjnej rady miejskiej, lecz również i samej komisji, jako takiej, oraz rady miejskiej, która tą komisję wyłoniła.

Pan Dorożyński w stosunku do pracowników miejskich, z którymi ma styczność, odnosi się wysoce nietaktownie, obraźliwie i pogardliwie. Potrafi on doprowadzić pracownika do takiego stanu, gdzie kończy się równowaga umysłu i zaczyna się czynna reakcja; nadużywa on swego stanowiska członka komisji rewizyjnej w celu wywierania nacisku na poszczególnych pracowników miejskich dla uzyskania osobistych pośrednich korzyści, nie cofając się nawet przed wyraźnymi pogroźkami, o ile ten pracownik do jego żądań nie zastosuje się; imputuje sobie władzę jakiegoś nadprezydenta miasta, proponującego nieistniejącego jeszcze w Magistracie posady poszczególnym urzędnikom. Zdarzały się nawet i takie wypadki, że pracownik miejski, doprowadzony do ostateczności nietaktownem postępowaniem p. Dorożyńskiego, woli rzucić posadę, niż mieć z nim cokolwiek wspólnego. Jeżeli dodać do tego specjalną opinię, jaką dźwiga na sobie p. Dorożyński w miejscowym społeczeństwie, to z konieczności przyjść musimy do wniosku, iż na stanowisku przewodniczącego komisji rewizyjnej rady miejskiej stoi człowiek niezrównoważony, wysoce stronny i o charakterze destrukcyjnym.

Zarządy powyższe muszą być bardzo poważne, jeżeli Zarząd Związku P. M. zdecydował się na złożenie niniejszego pisma do rady miejskiej. Zdajemy sobie jednak sprawę z powagi wytworzonej przez p. Dorożyńskiego sytuacji, i dlatego musimy, apelując do rady miejskiej, przeciwdziałać możliwym akcesom, jesteśmy bowiem płacówką społeczną, mającą na celu obronę nie tylko swoich interesów—interesów zawodowych, lecz również mamy na oku i dobro miasta.

Dlatego też Zarząd Związku prosi radę miejską o wyłonienie z grona swego nadzwyczajnej komisji, w celu

ustalenia wyżej przytoczonych zarzutów, obciążających p. Dorożyńskiego i w następstwie powzięcia, odnośnej decyzji.

Zarząd Związku zaznacza, że wszystkie zarzuty opiera na faktach, które udowodni świadkami”

Zarząd: ( ) Inż. M. Szpikowski, ( ) Cz. Budryk,  
( ) Sobolewski, ( ) Dryl, ( ) Płaczkowski, Nie-  
nartowicz.

Czytając powyższy memoriał, oraz mając dowody postępowania radnego Dorożyńskiego z urzędnikami, przedstawione nam przez oddział Związku w Białymstoku, trudno oprzeć się przykreemu zdziwieniu, że zarząd miasta z prezydentem na czele i rada miejska pozwalają p. radnemu na uprawianie podobnych praktyk w magistracie i nie przypomną mu o jego obowiązkach i uprawnieniach.

Jesteśmy pewni, że po ostatniem wystąpieniu oddziału Związku władze miejskie będą umiały zahamować w zapędach zbyt górczących radnego p. Dorożyńskiego, a pracowników miejskich uwolnią z zaszczytu stykania się z jego osobą”.

S. O.

Do tego artykułu „Pracownika Samorządu węg o” nie dodajemy od siebie narazie nic. Do baranej sylwetki p. adwokata Dorożyńskiego moglibyśmy dodać jeszcze kilka ciekawych rysów. Ale odkładamy to na później. Zaczekamy, jak będą reagowały na to wszystko nasze władze miejskie oraz władze nadzorcze.

## Białostockie Monte-Carlo urzędnicze.

### Klub czy jaskinia?

W poniedziałek, dn. 11 marca, wystrzałem z rewolweru w skroni pozbawił siebie życia urzędnik VIII stopnia służb. biura Komendy Wojewódzkiej Policji Państw. w Białymstoku -- Mieczysław Kołodziejski. Denat pozostawił po sobie dwa listy.

Jak się dowiadujemy, w listach tych zmarły tragicznie urzędnik pisze, iż przegrał w karty w „Resursie Obywatelskiej” **pieniądze skarbowe (ponad 28,000 zł.)** i dlatego odbiera sobie życie. Prosi zaopiekować się jego rodziną.

List zmarłego M. Kołodziejskiego rzuca snóp jaskrawego światła na „Resursę Obywatelską” (b. „Ognisko”).

Faktem dowiedzionym więc jest, iż w „Resursie” tej kwitnie gra hazardowa i urzędnicy państwowi zgrywają się tam doszczętnie, poczem idzie defraudacja i samobójcza kula w skroni...

Wypadek z M. Kołodziejskim nie jest zjawiskiem sporadycznym.

Gra hazardowa uprawiana jest w murach „Resursy Obywatelskiej” już oddawna.

O znacznych kwotach, wygranych tam przez urzędników oraz przegranych tam przez nich, słyszeliśmy nie raz, jak również słyszeliśmy o pewnym wypadku szulerki, który miał miejsce podczas gry w „Resursie” w roku zeszłym.

Pana „brazylijczyka”, który uprawiał szulerkę, z klubu podichu wyproszono i całą tą sprawę zatuszowano...

Dziwiło nas ogromnie, skąd to urzędnicy państwowi, uposażenie których jest nawet zbyt skromne, mogą uczestniczyć w grach hazardowych „Resursy Obywatelskiej” i przegrywać pokaźne kwoty?

Echo wystrzału samobójczego urzędnika policyjnego M. Kołodziejskiego daje nam obecnie odpowiedź na to, oddawna intrygujące nas, pytanie.

Tragiczny wypadek z Kołodziejskim uchylił troszeczkę kotarę nad osobistym dramatem tego „nieszczęśliwego gracza” z „Resursy”. A ile jeszcze dramatów „nieszczęśliwych graczy” z „Resursy” tchórzliwie i starannie ukrywa się w cieniu, i ile nieszczęścia i tragizmu dojrzeć na tle tego—o tem być może dowiemy się w przyszłości...

Urzędnikowi państwowemu potrzebna jest kulturalna rozrywka, potrzebne jest rożnne życie towarzyskie, ma zaś w Białymstoku „Resursę Obywatelską”, gdzie może zgrywać się do ostatniego grosza, a popadłszy w macki hazardu i nieszczęśliwej gry sięgać po pieniądze skarbowe, finalem czego bywa wzięcie i koniec kariery życiowej lub samobójcza kula rewolwerowa...

„Resursa Obywatelska” jest klubem przeważnie urzędniczym.

Inne warstwy społeczeństwa tutaj do klubu tego nie uczęszczają. Ale to, co dochodzi o „Resursie” do uszu tych warstw społecznych, daje im powód przypuszczać, iż „Resursa Obywatelska” jest jakąś spelunką gry hazardowej. Jest jakąś jaskinią, i to specjalnie dla urzędników.

Dziwi nas ogromnie, dlaczego nasze władze państwowe dotychczas nie zwróciły uwagi na nocne hazardowe praktyki karciane w „Resursie Obywatelskiej”?

Nie można przecież przypuszczać, żeby o tem, co się dzieje w „Resursie”, władze nasze poinformowane nie były.

Mamy nadzieję, że wystrzał samopójczy nieszczęśliwego urzędnika państwowego Kołodziejskiego, który przegrał w karty w „Resursie” przeszło 28.000 zł. pieniędzy skarbowych, zmusi nareszcie nasze władze do wejścia w działalność „Resursy” na naszym gruncie.

Mając na względzie interesy skarbu państwowego, dobro urzędników naszych i interesy społeczne, mamy prawo stanowczo domagać się od władz naszych, aby ten hazard w „Resursie Obywatelskiej”, który jest uprawiany tam od dawna, byłby nareszcie kategorię wzbroniony.

Nieszczęście niektórych rodzin urzędniczych, ojcowie których grają w „Resursie” w karty, nędra ich dzieci, lzy rozpaczliwe ich żon i krew M. Kołodziejskiego krzyczą o tem głośnie i uporczywie!

Urzędnik białostocki, powtarzamy, ma potrzebę w kulturalnej rozumnej rozrywce po ciężkiej umysłowej pracy swej. Ale **jaskini**, która może doprowadzić go do ruiny, nieszczęścia, krachu rodziny, zmierzchu kariery, więzienia i nawet samobójstwa — urzędnikowi państwowemu w Białymstoku nie potrzeba! Nie potrzeba tego i społeczeństwu naszemu!

## Coś niecoś o Spółce autobusowej „Samochód”.

Od czerwca r. b. w grodzie naszym rozpoczęła swą działalność Spółka autobusów miejskich „Samochód”, której właścicielami są p.p. Józef Jagodziński i Jakób Aleksandrowicz.

Jeszcze w roku ubiegłym „Prozektor” (№ 27 z dn. 21. VII. 1928 r.) notował, iż nie bacząc na to, że miejsc w wozach ustano 14, administracja autobusów pozwala konduktorom nabierać do autowozów pasażerów ile się tylko da.

Obecnie „Prozektor” może powiedzieć o Spółce „Samochód” i jej sprawach troszeczkę więcej...

Oprócz tego, że administracja Spółki „Samochód” nie stosuje się do umowy, zawartej z miastem, i pozwala swym konduktorom nabierać do wozów pasażerów ile się tylko da, Spółka zmusza jeszcze swych pracowników pracować po 16 godzin na dobę, jak to było z p. Tadeuszem Bilińskim (szoferem wozu № 4), który, będąc doszczętnie przemęczony, naleciał z wozem w dniu 8 marca r. b. na ulicy Mazowieckiej na 22-letnią Marjanę Konowradzką.

Nieszczęśliwa Konowradzka, po przewiezieniu jej do szpitala Sw.-Rocha, wyzionęła ducha.

Spółka bardzo dba o swoje interesy.

W dniu 10 marca Spółka „Samochód” podała do wiadomości publicznej, że unieważnia wszystkie wydane dotychczas przez nią honorowe i ulgowe bilety.

A jeszcze przed tem, gdy do Spółki „Samochód” zwrócił się Zarząd tutaj Związku Inwalidów — tych nieszczęśliwych ofiar wojny — z prośbą o udzielenie inwalidom ulg przy korzystaniu ich z przejazdu po mieście autobusami — Spółka „Samochód” kategorię i „wspaniałomyślnie” odmówiła.

Spółka „Samochód” posiada 26 konduktorów i kilka innych pracowników. Od ludzi tych Spółka pobiera kaucję — w kwocie od 400-500 zł. od każdego. Więc obcych pieniędzy tych Spółka posiada, według naszych informacji, 12-15 tysięcy złotych.

Według obowiązującego rozporządzenia władz, pieniądze te (kaucje) powinny być zabezpieczone w Kasie Skarbowej, włącznie w innej kredytowej instytucji państwowej. Tymczasem zaś, jak informują nas sami pracownicy Spółki „Samochód”, administracja Spółki robi z obcych pieniędzy tych

obrot, nie płacąc od kaucyj tych ani grosza podatku obrotowego, zaś przy zwalnianiu pracowników kaucje, te zwracając bez żadnego oprocentowania.

Jak wiadomo, niedawno w garażu Spółki wybuchł pożar. spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem i benzyną. Spalił się doszczętnie tylko jeden wóz, który był wtemczas w garażu w remoncie. A co byłoby z kaucjami konduktorów, gdyby w garażu znajdowały się podczas pożaru wszystkie autobusy i wszystkieby spłonęły? Skąd wtedy konduktorzy dochodziliby swej kaucji, gdyż, jak wiadomemu jest, Spółka „Samochód” prócz kursujących na linii samochodów oraz długów — nic nie ma?

Tak mówią sami pracownicy Spółki.

Mamy nadzieję, że odnośne władze nasze, w interesach zabezpieczenia tych pracowników, zaciekawia się kwestją złożonych Spółce „Samochód” kaucyj.

Drugą swą linię autobusową (Więzienie — tor kolejowy Poleski) Spółka zupełnie zaniedbuje.

Według umowy, na linii tej powinny kursować stale cztery wozy i na przystanku powinien być jeden autobus po drugim co dziesięć minut.

Tymczasem na linii tej kursuje trzy lub dwa autobusy i pasażerowie zmuszeni są oczekiwać na autobus po 20-25 minut (na 25-30 stopniowym mrozie!)

Wozy kursujące na tej linii, są w bardzo opłakanym stanie, jak naprz. wóz Nr. 3, który ma wygląd wędzarni śledziłub jakiegoś kurnika...

Swąd benzyny i oliwy przedostaje się wewnątrz wozu, siedzenia są obniszczone, wogóle nie jest to autobus lecz grat jakiś, który nadaje się do wożenia śmieci gdzieś poza miastem, ale w żadnym wypadku nie na kursowanie na linii pasażerskiej w mieście wojewódzkim.

Mamy nadzieję, że Magistrat nasz zażąda nareszcie od Spółki, ażeby ten za przeproszeniem „autobus” byłby już raz na zawsze z linii usunięty.

O porządkach i zwyczajach oryginalnych Spółki „Samochód” można byłoby powiedzieć jeszcze więcej, ale z braku miejsca odkładamy tę pogawędkę do innego razu.

## Nieco o stanie zdrowotnym Białegostoku.

### Lecznictwo. — Szpitalnictwo. — Higiena miasta.

Grod nasz ma przeszło 70 lekarzy i tyleż dentystów, kilkunastu techników dentystycznych i felczerów, przeszło 50 położnych (akuserek) i spora ilość pielęgniarek (w czasie wojny — siostr miłosierdzia...)

Cały ten sztab leczniczy i pomocniczy diagnozuje, kuruje, operuje, opatruje, przyjmuje porody, stawia bańki, wycina odciski, skaryfikaturuje, pielęgnuje chorych i t. p.

Zdawałoby się, że aż nadmiar jest danego personelu lekarskiego, pomocniczego, a jednak tak nie jest. Przychodnie lecznicze i gabinety lekarskie mają stale „ogonki” z chorych. Niektórzy lekarze mają wizyty zamówione na kilkanaście dni naprzód, a dentyści i technicy, za wyjątkiem małym, stale są zawaleny pracą.

Mniej ma może pracy personel pomocniczy, ale to tylko ci, którzy mają wynagrodzenie „od sztuki”. Personel pomocniczy zatrudniony stale, jest przeciążony pracą. Wszystko to świadczy, iż w obecnym czasie (z powodu zimy i panującej gryby) stan zdrowotny mieszkańców naszego grodu pozostawia wiele do życzenia!

Jeśli się ma na myśli nasze szpitale, to równocześnie do mózgu wk- da się rzeczywiste pojecie o ubóstwie. Wyjątek można zastosować do szpitali położniczego (nowoczesny), Czerwonego Krzyża i Żydowskiego. Szpitale zaś: Zakazny, Weneryczn-skórny i Mlejski p. n. Śgo Rocha, są w stanie tak marnym t. j. ubogim, że wstydzić się powinien Białystok, że ma takie gmachy szpitalne: ciasne i starożytne, bezsłoneczne i przykre dla chorych.

Mówiąc o małości pozostałych 3-ch szpitali nie mam zupełnie na myśli złego lecznictwa w danych instytucjach lecz-

niczych. Kierownicy tych szpitali robią co do nich należy i co jest w ich mocy, lecz i „w Paryżu nie zrobisz z owsa ryżu!”.

Mówiąc o higienie miasta nie mam na myśli krytyki czegokolwiek i kogokolwiek, a chcę jedynie opowiedzieć swe spostrzeżenia i ostrzeżenia.

Z powodu tegiej zimy t. j. mrozów wszystkie podwórza (są wyjątki) zamienione zostały w jamy z pomyjami i śmietnikami, gdyż w ciągu 3-ch miesięcy wylane bywają na podwórza (przeważnie około ustępów i śmietników) pomyje, nierzadko z ekskrementami i wyrzucane śmiecie, gdyż doły dla pomyj i śmietniki dawno są zapelnione i przykryte śniegiem zmarzniętym.

Powtarzam, od 3-ch miesięcy, t. j. od czasu pierwszych opadów śnieżnych, z tą tylko dobrą stroną, że warstwa dzienna lub kilkudniowa takich nieczystości bywa pokrywana warstwą śniegu, więc, na szczęście, gdzie nie spojrzysz to widać jedynie szary śnieg lub lód.

Ale weźmy pod uwagę nadchodzącą wiosnę, roztopy, co to będzie?!

Dobrze jeśli ten brud po kilku dniach spłynie do naszych rzetek i rzek (gorzej będzie dla Komitetu powodziowego), a jeśli roztopy dłużej potrwać, to wyziewy, w które, z braku kanalizacji, Białystok, na nieszczęście, jest zaopatrzony, zwiększą się znacznie!!

To samo można powiedzieć o wnętrzach domów (powtarzam: są tu wyjątki i znaczne) Klatki schodowe zamieniły się w czasie zimy w jakąś jedną ciemną plamę, pełną brudu, kurzu, pajęczyny i różnych bakterji.

Dobrze by było gdyby Wydział Zdrowia Magistratu, nie czekając wiosny, ze względów zdrowotnych już teraz przystąpił do swych czynności.

Haes.

## Sprawa odwlekana ad calendās Graecas.

Jeszcze w listopadzie r. ub. Cech mistrzów kominiarzy Województwa Białostockiego złożył w porozumieniu z Wydziałem Kominiarskim BOSO Starostwu Białostockiemu taryfę na roboty kominiarskie z prośbą o zatwierdzenie jej.

Starostwo przesało tę sprawę do Magistratu m. Białego-stoku - celem zasiągnięcia opinji. Magistrat postanowił — przed tem jak zaopiniować w tej sprawie — zwołać specjalną komisję, w skład której weszliby przedstawiciele: BOSO, cechu kominiarskiego, Chrześcijańskiego Związku Właścicieli Nieruchomości oraz Żydów. Związku Właścicieli Nieruchomości.

Naprzód odbyły się pertraktacje osobiste. Potem miało się odbyć w Magistracie posiedzenie zainteresowanych w tej sprawie stron. Ale posiedzenie to nie odbyło się, ponieważ przedstawiciele Związku Właścicieli Nieruchomości na posiedzenie zjawić się nie raczyli.

Po paru tygodniach zwołane zastało nowe posiedzenie, na którym do porozumienia znowuż nie doszło. Przedstawiciele Właścicieli Nieruchomości na proponowane przez Boso i Cech Kominiarski ceny nie zgodzili się, proponując swoje — wprost śmiesznie - niskie - ceny.

Dnia 11 b. m. odbyło się jeszcze jedno posiedzenie, t. zw. akceptacyjne. Ale na posiedzeniu tem miały już miejsce wprost **curiosa**.

Tak naprz. inż. Tropp do-magał się aby kominy w Białymstoku czyszczone były nie z góry do dołu, jak to robi się dotychczas w całym świecie, lecz z dołu do góry. p. Woroszyński zaś do-magał się czegoś takiego, czego w żaden sposób nie mógł pojąć i zrozumieć ani przedstawiciel BOSO p. Kramarz, ani przedstawiciel Cechu p. Trembowski, ani reszta uczestników zebrania.

Do skutku sprawa na posiedzeniu tem również nie doszła i pozostaje nadal wisieć w powietrzu.

Chcielibyśmy być zupełnie obiektywnymi w sprawie porozumienia kominiarzy z właścicielami nieruchomości, ale stanowisko tych ostatnich i niezrozumiały wprost pozycja ich na ostatnim posiedzeniu nasuwa nam przypuszczenie, że właściciele nieruchomości naumyślnie starają się sprawę tę przewlekać od calendās graecas, drogą wytworzenia rozmaitych komplikacji w pertraktacjach.

Mamy wrażenie, że do porozumienia tego nie dojdzie, choćby było jeszcze dwadzieścia posiedzeń. Albowiem tego

rodzaju wnioski, jak żądanie czyszczenia kominów z dołu do góry i proponowanie ceny w 20 gr. za 2 lub 3 kominy, jaskrawo świadczą o systematycznym odwlekaniu tej sprawy i niechęci do ostatniego jej załatwienia.

Do tego wszystkiego trzeba jeszcze dodać, iż na posiedzenia te Magistrat zwał ze strony kominiarzy **dwóch** przedstawicieli, ze strony zaś właścicieli nieruchomości — **pięciu** przedstawicieli. Jest to zupełnie niesprawiedliwie. Pięcioro zawsze przegadają dwóch. Ale mniejsza z tem.

Sprawa kominiarki ma w naszym mieście charakter sprawy nagłej. Sprawa ta jest sprawą bezpieczeństwa publicznego, obchodzącą cały ogół. I interesy bezpieczeństwa miasta wymagają, aby sprawa ta była uporządkowana i ostatecznie załatwiona jaknajprędzej.

Wierzmy, że Magistrat nasz ma już dostatecznie materiału aby zaprzestać dalszych „wspólnie-nieporozumczych” posiedzeń kominiarzy z właścicielami nieruchomości i zaopiniować w tej sprawie, przysyłając tą opinię swoją Starostwu (w sprawie taryfy) i Województwu w sprawie przepisów, regulujących roboty kominiarskie).

## Na arenie życia białostockiego.

### Uroczystości imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w Białymstoku.

Komitet Obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Białymstoku ustalił następujący program uroczystości: jutro, w niedzielę 17 marca, o godz. 10-ej rano poświęcenie sztandaru Zw. Rezerwistów i b. wojskowych. O godz. 1-ej pp. — uroczysta akademja w teatrze „Palace”, składająca się z przemówień senatora p. Gliwitsa i posła p. Polakiewicza oraz koncertu 42 p. p. O godz. 20-tej — przedstawienie w teatrze „Palace” („Piosenki ułańskie” w wykonaniu zespołu Tow. Miłośników Sztuki).

W poniedziałek, 18 marca — udekorowanie miasta i iluminacja. O godz. 19-ej — capstrzyk z pochodniami przy udziale orkiestr wojskowych; 10 p. ułanów, 42 p. p. 14 D. A. K., Strzelca i BOSO.

We wtorek, 19 marca: o godz. 7-ej rano pobudka. O godz. 10-ej — nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. O godz. 11-ej — defilada wojska, policji i organizacji. O godz. 13—17-ej — bezpłatne przedstawienia w kinach dla młodzieży szkolnej i żołnierzy. O godz. 20-ej — akademja (przemówienie senatora p. Gaszyńskiego oraz koncert).

## Biała kula i czerwona latarnia.

### Sygnaly alarmowe na wieży ratuszowej uprzedzą ludność o zbliżającym się niebezpieczeństwie.

Zbadanie przyległych do koryta rzeki Białej miejscowości. — Podział miasta na 6 dzielnic. — Obsady dzielnicowe i ich sztaby. — Główny sztab i główne dowództwo.

Specjalna komisja, wyłoniona przez sekcję techniczną Głównego Komitetu Przeciwpowodziowego, zbadała w tych dniach przyległe do koryta rzeki Białej miejscowości — od przedmieścia Dojlidy do przedmieść Antoniak i Białostoczek.

W wyniku prac tej Komisji Starostwo Białostockie wydało odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze: ze wszystkich zbiorników dojlidzkich ma być spuszczone woda, szereg mostów ma być zniesionych, materiały drzewne w dzielnicach zagrożonych mają być usunięte.

BOSO została zmobilizowana do współdziałania w akcji ratunkowej.

Miasto podzielone zostało na **6 dzielnic**, z których każda ma swoją obsadę i sztab tej obsady:

1) **od Dojlid do ul. Sienkiewicza (prawa strona)** — komendant p. Świdorski; obsada: Straż Miejska oraz 1 i 9 oddziały rez. BOSO. **sztab — lokal Straży Miejskiej tel. 35.**

2) **od Dojlid do ul. Sienkiewicza (lewa strona rzeki Białej)** — komendant p. Chańko, obsada: 2 i 6 oddziały BOSO. **sztab — Kasa Chorych, tel. 4-41, oraz Ekspozytura: teatr „Palace”, tel. 3-37;**

3) **od ul. Sienkiewicza do ul. Poleskiej wzgl. Białostoczek (prawa strona)** — komendant p. Jezierski, obsada: Straż Fabryki Tyton. i 3 oddział BOSO. **sztab — skład Fabr. Tyton. przy ul. Jurowieckiej tel. 1-54;**

4) od ul. Sienkiewicza do ul. Poleskiej (lewa strona)—komendant p. L. Ostryński, obsada: 4 i 5 oddz. BOSO, sztab przy ul. Kupieckiej, Dom Starców, tel. 6-85;

5) Białostoczek i tor kolejowy — komendant p. Sienkiewicz, obsada: Straż Kolejowa, i

6) Antonluk — komendant p. Szpilewski, obsada: hufce strażackie Szkoły Rzemieślniczej, sztab—Szkoła Rzemieślnicza, tel. 3-77.

Główne dowództwo obsadami, obsługującymi prawa stronę rzeki, objął komendant BOSO p. I. Markus (tel. 1-36), lewej zaś strony rzeki — p. W. Bubryk (tel. 6-90).

Główny sztab Komitetu, pod przewodnictwem pana Starosty Siedleckiego, znajdować się będzie w Starostwie. Z chwilą podniesienia poziomu wody będzie zarządzane ostre pogotowie Straży.

O zbliżającym się niebezpieczeństwie powodzi uprzedzą ludność sygnaly alarmowe na wieży ratuszowej. W dzień na Ratuszu będzie, jako sygnał, biała kula, w nocy zaś—czerwona latarnia.

## Zanim nadejdzie sygnał alarmowy...

Przygotowania na wypadek powodzi idą energicznym tempem. Przygotowania do akcji ratunkowej w wypadku katastrofy Ministerstwo Spraw. Wewn. podjęło z całą stanowczością. Pan minister wydał okólnik, polecający władzom administracyjnym współdziałanie z lokalnymi oddziałami Czerwonego Krzyża, które będą niosły pomoc na wypadek powodzi.

Pozatem wydano okólnik do wszystkich starostów, by policja zmusiła właścicieli gospodarstw miejskich i posesji miasteczkowych do oczyszczania, podwórek i dróg od śmieci i odpadków, które przyczynić się mogą do rozszerzenia zarasków, w szczególności duru brzuszego, jak to miało miejsce w czasie powodzi w r. 1927.

## Komunikaty hydrograficzne.

Jak się dowiadujemy, z chwilą nastania odwilży, radiostacja krakowska będzie 5 razy dziennie, w godz. 12-ej, 15-ej, 17-ej, 22-ej i 22 m. 30 nadawała specjalny komunikat hydrograficzny (stan wody, i t.p.). Radiostacja warszawska poda komunikat hydrograficzny codziennie o godz. 13 ej.

## Białostoccy agenci lwowskiej „Marty Hanau”.

Po mieście naszym grasują agenci lwowskiego kantoru wymiany B. Tempła, (Lwów, pasaż Hausmana 8), który sprzedaje na raty „dolarówki” i „premjówki” („dolarówki” w 16 ratach po 10 złot., zaś „premjówki” — w 15 ratach po 12 zł.).

Obligacje na pięć dolarów, płatnych już za 11 miesięcy, kosztują 5 dolarów, czyli 44 zł. 90 gr., więc jakim prawem p. B. Tempel i jego agenci białostoccy żądają 160 zł. za „dolarówkę” plus 5 zł. tytułem opłat skarbowych i porta, czyli razem 165 zł. — pojęcia nie mamy. Wymowni agenci przedstawiają naiwnym białostoczanom możliwość wygranej 40.000 dolarów. A ponieważ łatwowiernych białostoczian ogłupić bardzo łatwo, więc „dolarówki” i „premjówki” na raty biedni białostoczanie od agentów kupują. Czy to nie jest afera à la Marta Hanau? Tylko, że w Paryżu p. Martę i jej dzielnych agentów wsadzono do kozy, a u nas, w Polsce, taki bankier-pijawka, który tych agentów rozsyła, jeszcze orderek otrzyma.

Czyż naprawdę niema u nas urzędu, któryby biednych ludzi ochronił od wyzysku rozbójniczych bankierów? Bo przecież bogaty „dolarówki” czy „premjówki” na raty nie kupi.

## Nowy dyrektor hotelu „Ritz”.

Dotychczasowy dyrektor hotelu „Ritz” p. Zygmunt Różycki z dniem 1 marca r. b. ustąpił ze swego stanowiska. P. Różycki był kierownikiem administracji hotelu „Ritz” od lat pięciu. W dniu 1 listopada r. 1927 p. Różycki objął kierownictwo hotelu po p. M. Kacnelsonie i otrzymał od akcjonariuszy Sp. Akc. „Ritz” pełną plenipotencję.

Dyrektorem-zarządzającym hotelu „Ritz” z dniem 1 marca mianowany został p. Waldemar Bronisław Birnbaum. P. Birnbaum jest doświadczonym pracownikiem hotelowym, człowiekiem bardzo uprzejmym i grzecznym w stosunku do ludzi wogóle i do gości hotelowych w szczególności. W administracji hotelu „Ritz” p. Birnbaum pracuje od r. 1922, co

daje rękojmię, że w osobie nowego dyrektora swego hotelu „Ritz” pozyskał dobrego gospodarza i dzielnego administratora.

## „BLINY”.

Rosyjskie Tow. Dobroczynne w Białymstoku urządza dziś, w sobotę 16 marca, w salonach restauracji „Ritz” koncert-kabaret z tradycyjnymi „blinami”. Wejście za zaproszeniami. Początek o godz. 10-ej wiecz. Wstęp — 5 złotych.

## Drugi występ J. Turkowa i D. Blumenfeld.

Dziś, w sobotę 16 marca, w teatrze „Palace” — drugi i ostatni gościnny występ znakomych artystów żydowskich p. Jonasa Turkowa (reżysera filmu „W lasach polskich”) i p. Diany Blumenfeld (bchaterki filmu „W lasach polskich”).

Odegrana zostanie 3 aktowa sztuka I. Mandoli — „Piekiło”. Udział biorą b. artyści trupy wileńskiej. Ten drugi występ znakomych artystów niewątpliwie ściągnie dziś do teatru szersze rzesze białostockiej żydowskiej publiczności teatralnej. Wczorajszy występ tych artystów przeszedł z anszlagementem u kasy.

## Dzisiejszy koncert-recital.

Dziś, w sobotę 16 marca, w lokalu Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina (Kilińskiego 6 a) odbędzie się koncert-recital prof. Z. Michałowskiej-Wolańskiej, poświęcony wyłącznie twórczości Chopina. Prelekcję o Chopinie wygłosi prof. Z. Kachańówna.

Na program koncertu złożą się najcenniejsze arcydzieła Chopina, jak słynna sonata E-mol, (z marszem żalobnym), nie grana dotychczas w Białymstoku, polonez as dur i in.

Bogaty program, dający całokształt twórczości Chopina, poprzedzony słowem wstępnym o Chopinie, zainteresuje niewątpliwie szerokie koła publiczności, która nie ominię skorzystać z możliwości gruntownego zapoznania się z twórczością i przezyciami wielkiego mistrza.

## Przedwieście.

Żydowski Klub Sportowy w Białymstoku (Z. K. S.) urządza dziś, w sobotę 16 marca, w salach T-wa dobroczynnego „Linax-Hacedek” (Rożańska 3) wielki bal reprezentacyjny p. n. „Przedwieście”. Na program wieczoru słożą się: szereg oryginalnych atrakcyj, wybór królowej wiosny i dwóch niemiłosennych, kotyljon i kabaret. Obowiązki konferencjera przyjął na siebie artysta białostoczanin p. Wiktor Bubryk. Dekoracje wykonał: art.-malarz, również białostoczanin, p. Rzaniecki i Goniadzki. Orkiestrą będzie kierował znany w Białymstoku muzyk p. Aronson.

Bal zapowiada się imponująco do niego szykuje się cała młodzież żydowska miasta.

## SPECJALNY REFERAT APROWIZACYJNY PRZY MAGISTRACIE.

Do Magistratu wpłynęło pismo p. Wojewody białostockiego, w którym p. Wojewoda zaleca na zasadzie Rozp. Min. Spr. Wewnętrznych, utworzyć przy Magistracie specjalny referat a. prowizacyjny w kompetencji którego będą sprawy cenników na artykuły spożywcze, badanie i kontrola jakości tych artykułów przemiał mąki, dozór sanitarny na rynkach targowych, w halach i t. p.

W związku z tem powołano specjalną komisję zadaniem której jest opracować w terminie 10-o dniowym projekt organizacji tego referatu i przedstawić do zatwierdzenia Magistratowi.

## 40-lecie działalności muzycznej kompozytora-białostoczanina p. Jakóba Bermana.

W niedzielę, dn. 10 b. m., z inicjatywy Koła literatów i dziennikarzy żydowskich w Białymstoku odbyła się w teatrze „Palace” akademja ku uczczeniu 40-letniej działalności muzycznej kompozytora—białostoczanina Jakóba Bermana.

Słowo wstępne wygłosił p. inż. M. Zabłudowski. Następnie przemawiał redaktor p. Kaplan, który skreślił biografję i działalność jubilata. Po przemówieniach rozpoczął się koncert, program którego stanowiły wyłącznie utwory muzyczne jubilata.

Akademja nosiła bardzo serdeczny charakter. Czcigodny jubilat otrzymał dużo depeesz gratulacyjnych i listów, i był wzruszony do lez. Publiczność, która po brzegi wypełniła salę teatru, przyjmowała jubilata gorącymi oklaskami i owacjami. P. Skarbnik dawno już nie widział takiej kasy: kasa wynosiła ponad 1700 zł.

# Elektrownia Białostocka

niniejszym podaje do wiadomości pp. Abonentów, iż z dniem 1-go marca r. b. została rozwiązana umowa między Elektrownią a Bankiem Przemysłowo-Handlowym (Kilinskiego 23) co do inkasowania należności za prąd.

Uprasza się przeto wszystkich pp. Abonentów do wpłacania należności wyłącznie do niżej podanych instytucji bankowych: Bank Gospodarstwa Krajowego, Powiatowa Kasa Oszczędności, Bank Rzemieślniczy, względnie do Kasy Elektrowni.

Zarząd Elektrowni.

## Zarząd Banku Handlowo-Przemysłowego

W BIAŁYMSTOKU ul. Kilinskiego 23

odaje niniejszem do wiadomości publicznej, iż z powodu znacznie powiększonych operacyj w Banku, uchwalil zrezygnować z przyjmowania inkasa należności Elektrowni za prąd, wobec czego z dn. 1-go marca r. b. Kasa Banku wpłaćen za prąd na rachunek Elektrowni nie przyjmuje.

**TEATR „PALACE“.** Dziś, w sobotę 16 marca — drugi i ostatni występ znanych żydowskich artystów dramatycznych

**Jonasa Turkowa i Diany Blumenfeld.**

Odegrana zostanie **Piekło** sztuka w 3-ach aktach I. Mandoli.

Początek o godz. 9 wiecz.

Bilety w kasie teatru.

Kierownik **G. Godik.**

**SALA SZKOŁY MUZYCZNEJ im. Fr. CHOPINA w BIAŁYMSTOKU**

ul. Kilinskiego 6a.

Dziś, w sobotę 16. marca —

**KONCERT RECITAL (wieczór Chopina)**

**prof. Z. Michałowskiej-Wolanskiej.**

Prelekcję o Chopinie wygłosi prof. Z. KAHANOWNA.

Początek o g. 8-ej w. Bilety w cenie od 1—2 zł. 50 gr. do nabycia przy wejściu.

## Prenumerujcie „PROŻEKTOR”.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 4-04.

Redaktor przyjmuje: w czwartki od 12—1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.<sup>50</sup>, zamiejscowa — zł. 2.

Cena ogłoszeń (za wiersz milimetry): na 1-jej str.—90 gr., na ostatniej—70 gr. w tekście—zł. 2,20 za mm. szerokości szpalty redakcyjny.

Układ ogłoszeń dwuszpaltowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Wiktor Iwanicki.**

Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20. № 475.